

Ewa Ganowicz i Tomasz Cygan o tym, ile już niedługo będzie nas kosztował brak ochrony danych osobowych

- To są studia skrojone pod sytuację. Zaczynamy w pierwszy weekend grudnia, kończymy obronami 20 maja, na kilka dni przed wejściem w życie nowych przepisów. To dwa semestry, 200 godzin zajęcia, które uda nam się zrealizować praktycznie w jednym semestrze - mówiła w Łoży Radiowej dr Ewa Ganowicz, kierownik studiów podyplomowych na kierunku administrator bezpieczeństwa informacji. O nowych unijnych regulowaniach, wyjątkowo radykalnych, mówił w programie mec. Tomasz Cygan.

Jak mówił gość w Łoży prawnik, unijne regulacje przyjęte w maju 2016 roku (wchodzą w życie po dwuletnim okresie przejściowym) to reakcja na działalność takich gigantów jak Google. I to do ich możliwości finansowych dopasowane są horrendalne kary przewidziane za niedostateczną ochronę danych osobowych. Dodajmy, że w polskich realiach te prawa są teoretycznie chronione, ale za ich naruszenie nie ma skutecznych sankcji. Od 26 maja przyszłego roku będą.- W wersji łagodniejszej to kara do wysokości równowartości 10 mln euro albo do 2 procent rocznego obrotu firmy, w wersji surowszej to kara do 20 mln euro albo do 4 procent obrotu - mówi Cygan. Kogo dotyczy nowe prawo? Tych wszystkich podmiotów, które obracają naszymi danymi osobowymi: od przeróżnych instytucji publicznych, przez szpitale, firmy działające na rynku ubezpieczeniowym po internetowe sklepy, które w tej chwili często niejako wymuszają na klientach zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów marketingowych. Już niedługo nie będą mogły tego robić.- Wszystkie takie podmioty będą musiały zatrudnić kogoś, kto będzie odpowiadał za bezpieczeństwo informacji. A kimś takim będzie właśnie absolwent naszych studiów. Studiować może każdy, kto ma licencjat albo tytuł magistra. I warto o tym pomyśleć, bo na naszych oczach rodzi się nowy zawód - mówi dr Ganowicz.